

PROTOKÓŁ Nr 0012.3.5.2012
z posiedzenia Komisji Edukacji
w dniu 23 maja 2012r.

Miejsce posiedzenia: sala nr 110 A UM.

Czas posiedzenia: 14.00- 17.30

W posiedzeniu uczestniczyli członkowie komisji oraz zaproszeni goście zgodnie z załączonymi listami obecności.

Porządek obrad:

1. Otwarcie posiedzenia
2. Przyjęcie porządku obrad
3. **Sprawozdanie z wykonania budżetu miasta za 2011 rok. Udzielenie absolutorium.**
 - projekt uchwały w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego Miasta za 2011 rok wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu Miasta za 2011 rok,
 - projekt uchwały w sprawie udzielenia absolutorium dla Prezydenta Miasta Jastrzębie-Zdrój,
4. **Sprawy bieżące:**
 - projekt uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta Jastrzębie-Zdrój na lata 2012 – 2040,
 - projekt uchwały w sprawie zmiany Uchwały Nr XVIII.155.2011 Rady Miasta Jastrzębie-Zdrój z dnia 22 grudnia 2011 roku w sprawie budżetu Miasta Jastrzębie-Zdrój na 2012 rok,
5. **Działalność Związku Harcerstwa Polskiego**
6. Wolne głosy i wnioski
7. Przyjęcie protokołu z dnia 18 kwietnia 2012 r.
8. Zakończenie posiedzenia

Ad. 1

Otwarcia posiedzenia dokonała Przewodnicząca Komisji Edukacji – Anna Toborowicz . Powitała przybyłych na posiedzenie członków komisji oraz zaproszonych gości.

Ad. 2

Porządek obrad został przyjęty głosami: za – 6, przeciw – 0, wstrzymujących się – 0.

Naczelnik Wydziału Edukacji - Andrzej Pawłowski wniósł do porządku obrad Komisji dwa projekty uchwał – w sprawie wyrażenia zgody na oddanie w najem nieruchomość stanowiącą własność Miasta Jastrzębie-Zdrój zlokalizowaną przy ulicy Kaszubskiej 2, oraz w sprawie nadania odznaki „Zasłużony dla Miasta Jastrzębie-Zdrój”,

Ad. 3

Sprawozdanie z wykonania budżetu Miasta za 2011 rok. Udzielenie absolutorium.

Przewodniczącą Komisji – Anna Toborowicz zapoznała członków komisji z opinią Regionalnej Izby Obrachunkowej do sprawozdania z wykonania Budżetu za 2011 rok oraz opinię Regionalnej Izby Obrachunkowej do wniosku Komisji Rewizyjnej w sprawie udzielania Prezydentowi absolutorium.

Anna Toborowicz

- Proszę powiedzieć jaką kwotę w 2011 roku otrzymaliśmy do Budżetu naszego miasta realizując projekty miękkie w placówkach oświatowych.

Andrzej Pawłowski

- Pani Przewodnicząca, Szanowni Radni nie jestem w stanie podać konkretnej kwoty natomiast w zeszłym roku większość środków, które pozyskaliśmy to były projekty realizowane głównie w szkołach typu Comenius. Była to zdecydowana większość środków, które pozyskaliśmy. W zeszłym roku była podpisana umowa na projekt systemowy - „Indywidualizacja nauczania w klasach 1-3” ale pierwsze środki otrzymaliśmy w tym roku w kwocie 700 tys. zł, które do końca roku musimy spożytkować. Są pewne opóźnienia związane z procedurami przetargowymi odnośnie w/w projektu.

Anna Toborowicz

- Oprócz tego jakie jeszcze mamy projekty?

Andrzej Pawłowski

- Jest opisana umowa na realizację projektu systemowego – „Mam zawód mam pracę w regionie”. Czekamy na zgodę Ministerstwa w sprawie rekrutacji do tego projektu wcześniej niż we wrześniu. Nie możemy zatrudnić doradców zawodowych i zakupić wyposażenia do pracowni jeżeli nie mamy za rekrutowanych uczniów.

Anna Toborowicz

- Proszę powiedzieć jaką kwotę otrzymaliśmy z Rządu i jaką kwotę miasto dopłaciło do jednego z placów zabaw w projekcie „Radosna Szkoła”?

Andrzej Pawłowski

- Koszt samego placu zabaw w „Radosnej szkole” to jest 300 tys. zł z czego mniej więcej po połowie koszty się rozkładają na Rząd i na Gminę. W tym roku projekt „Radosna Szkoła” został zrealizowany w SP nr 4 i SP nr 15. W tym roku będziemy realizowali projekt w SP nr 5. Z budżetu Gminy będzie zrealizowany parking przy placu zabaw i szkole.

Anna Toborowicz

- Analizując sprawozdanie z wykonania budżetu zwróciłam uwagę na zadanie – „zakłady kształcenia nauczycieli”. Plan początkowy wynosił 1 mln. 768 tys. zł a wykonanie 95 %. Co to znaczy? Komu dajemy środki?

Andrzej Pawłowski

- Z tego co się orientuję zakłady doskonalenia nauczycieli nie są w żaden sposób przez nas finansowane. Są zakłady doskonalenia zawodowego gdzie uczniowie z naszych szkół nabywają umiejętności praktycznych w innych ośrodkach. Na zasadzie porozumień pomiędzy Gminami takie wydatki są realizowane. Nie wiem nic o zakładzie kształcenia nauczycieli. Koszty dofinansowania czesnego, które są realizowane z naszego budżetu dotyczą tylko studiów podyplomowych a nie kursów w ramach zakładu kształcenia.

Magiera Bernadeta

- Czy zostały przeznaczone jakieś środki na współpracę między miastami partnerskimi (chodzi o szkoły). Jesteśmy po wizycie na Słowacji i Pani Primator mówiła, że na razie nie ma żadnej współpracy. Myślę, że na przyszły rok powinniśmy wnioskować o takie środki.

Andrzej Pawłowski

- W Zespole Szkół nr 1 zostały zaplanowane środki na współpracę z miastem Tourcoing z okazji 25 – lecia współpracy. W ZS nr 3 szkoła nie występowała o dodatkowe środki w związku z współpracą z Ibenburen. Wyjazd uczniów w całości pokryty był przez rodziców. W ZS nr 12, który również jeździ na wymianę z Ibenburen Pani Dyrektor występowała o dodatkowe środki i Pan Prezydent z rezerwy przeznaczył środki na ten cel. Dodam, że czynna jest współpraca z Karviną i Havířovem.

- projekt uchwały w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego Miasta za 2011 rok wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu Miasta za 2011 rok,

Komisja zaopiniowała pozytywnie przedstawiony projekt uchwały. Stanowisko przyjęło głosami: za – 4, przeciw – 1, wstrzymujących się – 0.

- projekt uchwały w sprawie udzielenia absolutorium dla Prezydenta Miasta Jastrzębie-Zdrój,

Komisja zaopiniowała pozytywnie przedstawiony projekt uchwały. Stanowisko przyjęto głosami: za – 4, przeciw – 1, wstrzymujących się – 0.

Ad. 4

Sprawy bieżące:

- projekt uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta Jastrzębie-Zdrój na lata 2012 – 2040,

Andrzej Pawłowski

- Przedstawię Państwu założenia ogólne. W każdym roku chcielibyśmy aby przy jednej szkole powstało jedno nowe boisko. Jedno boisko na rok.

Magiera Bernadeta

- Chciałam zapytać czy fundusze z rachunku wydzielonego w szkole mogłyby być wydawane na opłatę za wynajmowanie sal , scen w MOK-u, organizowanie uroczystości szkolnych, festynów. W tym roku festyn szkolny miał się odbyć w parku zdrojowym. Dowiedzieliśmy się, że nie może być w parku bo musielibyśmy zapłacić za to. Czy z tych funduszy moglibyśmy opłacić kulturalne imprezy. W tej chwili z rachunku wydzielonego nie można przeznaczać środków bezpośrednio na wynajem.

Andrzej Pawłowski

- Nie widzę przeszkód. Trzeba dokonać przesunięcia w ramach posiadanych środków. Ustalę szczegóły z Panią Dyrektorem.

Magiera Bernadeta

- Wiem, że zostają środki finansowe z dokształcania nauczycieli. Czy nie można byłoby zmienić zapisu w uchwale RM, żeby nie przeznaczać środków tylko na studia ale również na roczne kursy.

Andrzej Pawłowski

- 2 tygodnie temu rozmawialiśmy ze związkami zawodowymi w tej sprawie. Ustaliliśmy, że poprosimy do rozmów Pana Prezydenta i ustalimy w jakim kształcie i kierunku zmiany miałyby iść. Środki co roku nie są w całości wykorzystywane. W tym roku podjęliśmy decyzję, że kwota dofinansowania wzrośnie o 100 zł.

Siwiec Elżbieta

- Czy będzie ustalony jakiś wachlarz potrzeb odnośnie kursów?

Andrzej Pawłowski

- Musimy określić potrzeby. Będziemy rozmawiać z Dyrektorami szkół odnośnie potrzeb.

Komisja zaopiniowała pozytywnie przedstawiony projekt uchwały. Stanowisko przyjęto głosami: za – 5, przeciw – 0, wstrzymujących się – 1.

- projekt uchwały w sprawie zmiany Uchwały Nr XVIII.155.2011 Rady Miasta Jastrzębie-Zdrój z dnia 22 grudnia 2011 roku w sprawie budżetu Miasta Jastrzębie-Zdrój na 2012 rok,

Komisja zaopiniowała pozytywnie przedstawiony projekt uchwały. Stanowisko przyjęto głosami: za – 5, przeciw – 0, wstrzymujących się – 1.

- projekt uchwały w sprawie nadania odznaki „Zasłużony dla Miasta Jastrzębie-Zdrój”,

Andrzej Pawłowski

- Chcielibyśmy przyznać odznakę zasłużony dla Miasta Jastrzębie-Zdrój Panu Antoniemu Tajdusiowi Rektorowi AGH w Krakowie. Miesiąc temu odbyły się wybory do Senatu AGH w Krakowie. Nastąpiła zmiana na stanowisku Rektora. Pan Antoni Tajduś jest Rektorem do końca września tego roku. Chcielibyśmy nagrodzić Pana Rektora głównie za zasługi dla ZOD AGH w Jastrzębiu-Zdroju.

Komisja zaopiniowała pozytywnie przedstawiony projekt uchwały. Stanowisko przyjęto głosami: za – 6, przeciw – 0, wstrzymujących się – 0.

- projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na oddanie w najem nieruchomości stanowiącą własność Miasta Jastrzębie-Zdrój zlokalizowaną przy ulicy Kaszubskiej 2,

Andrzej Pawłowski

- Proszę Państwa zainteresowana wynajmem budynku po ZS nr 7 jest Spółka Energetyczna Jastrzębie. SEJ jeszcze w tym roku chce rozpocząć prace adaptacyjne związane z uruchomieniem przedszkola zakładowego dla dzieci pracowników SEJ. Spółka otrzymała środki z Europejskiego Funduszu Społecznego na uruchomienie placówki. SEJ jest zainteresowany wynajmem części budynku. W pozostałej części najprawdopodobniej będzie miesił się tymczasowo ZS nr 10 łącznie z DNIR, który jest planowany do remontu. Nieoficjalnie SEJ jest zainteresowany kupnem do celowo całego budynku. Miało by to nastąpić w przeciągu kilku lat. Chcieliby w tym budynku zrobić biurowiec. Prezydent Miasta ma możliwość wynajęcia tego budynku na okres 3 lat bez zgody Rady Miasta. Jeżeli miałoby to być powyżej 3 lat to musi się zgodzić Rada Miasta. Możemy budynek wynajmować w trybie bezprzetargowym co również wymaga zgody Rady Miasta. Jest to jedyna poważna firma zainteresowana wynajmem budynku a docelowo kupnem.

Kasza Łukasz

- Gdyby Rada nie uchwaliła takiej uchwały to Prezydent do 3 lat mógłby wynajmować budynek w trybie bezprzetargowym?

Andrzej Pawłowski

- I tak musiałyby być zgoda Rady Miasta. Zgoda musi być na wynajem dłuższy niż 3 lata i tryb przetargowy musiałby być zachowany.

Kasza Łukasz

- Powiedział Pan, że do 3 lat można wynająć budynek bez pytania o zgodę Rady Miasta. Czy na 3 lata jest potrzebny przetarg?

Andrzej Pawłowski

- Jest potrzebny.

Komisja zaopiniowała pozytywnie przedstawiony projekt uchwały. Stanowisko przyjęło głosami: za – 6, przeciw – 0, wstrzymujących się – 0.

Ad. 5

Działalność Związku Harcerstwa Polskiego.

Toborowicz Anna

- Bardzo proszę o przedstawienie działalności Związku Harcerstwa Polskiego w naszym mieście.

Piotr Piotrowicz

- Szanowni Państwo, Związek Harcerstwa Polskiego na terenie miasta działa 37 lat. Kiedyś był pod hufcem Rybnik teraz jest hufcem swobodnym. Chorągiew Śląska jest to jednostka, która sprawuje nad nami kontrolę. W naszym mieście jest 250 harcerzy. Jesteśmy organizacją zrzeszającą tylko chętne osoby. Na dzień dzisiejszy zrzeszamy 18 drużyn. Drużyny działają przy szkołach i w harcówkach. Jest duży problem z harcówkami i wejściami harcerzy do szkół. Są szkoły z którymi bardzo dobrze się współpracuje np. z SP nr 10, ZSMS. Wielu Dyrektorów nie ma pojęcia o działaniu Związku Harcerstwa Polskiego. Mają jeden podstawowy problem - umieszczenie ZHP prawnie. Dyrektorzy myślą, że jak harcerze są w klasie podczas zbiórki to za nie odpowiadają. Jest to nie prawda. Jeżeli dziecku coś się stanie w czasie zbiórki to my jako ZHP odpowiadamy za to cywilno- prawnie. Jesteśmy ubezpieczeni. Wejście do szkoły po godzinie 16.00 w większości szkół jest nie możliwe. Próbujemy z Panem Naczelnikiem Wydziału Edukacji ten problem rozwiązać. ZHP działa w 4 pionach wiekowych – Zuchy klasa 1-3, harcerze klasa 4-6, harcerze starsi klasy gimnazjalne, wędrownicy – liceum. W mieście działają 3 drużyny wędrownicze. Mamy jedną drużynę nie przetartego szlaku. Jest to drużyna, która zrzesza dzieci niepełnosprawne (20 dzieci). Drużyna działa bardzo prężnie. Mamy drużyny, które zajmują się ratownictwem medycznym, wspinaczkami, nurkowaniem. Nasze drużyny zdobyły Mont Blanc, szczyty na Uralu. Siedziba Hufca mieści się na ul. Szkolnej 5. Warto zauważyć, że płacimy 12 tys. zł rocznie za siedzibę. Nikt mimo moich wielkich starań nie chce pomóc w spłaceniu czynszu. Pani Dyrektor MZN, której zawdzięczamy dużo jak się jeden dzień spóźnimy z zapłatą czynszu nalicza odsetki, w zeszłym toku podała nas do Sądu za nie płacenie czynszu. Pomieszczenie jest bardzo fajne, mamy 171 m². Wystarczy na naszą działalność. Dużo płacimy za ogrzewanie pomieszczeń. Pieniądze pozyskujemy od sponsorów. Miasto Nam pomaga. W tamtym roku próbowaliśmy zaproponować, aby miasto

zleciło nam organizację półkolonii dla dzieci , które zostają w mieście. Z tego co wiem jest 20 tys. zł przeznaczonych na półkolonie. 31 maja kwota ma przejść do Wydziału Edukacji lub Wydziału Informacji Kultury i Sportu. Jeden z wydziałów będzie przeprowadzał konkurs na organizację półkolonii dla dzieci i młodzieży na terenie naszego miasta. Mam nadzieję, że uda nam się wygrać konkurs i przeprowadzimy takie półkolonie. Uważam, że organizację takich półkolonii miasto mogłoby nam zlecić tak jak robią to inne hufce w całym województwie śląskim. Na co dzień drużyny spotykają się raz w tygodniu. Każda drużyna ma swój plan pracy działania, który pisze na rok. W drużynie jest ok 15-16 osób. Mamy przepisy, które mówią, że drużyna nie może liczyć mniej niż 12 osób. Każdy harcerz rocznie płaci składkę 48 zł. To są jedyne finanse jaki ponosi harcerz. W skład składki wchodzi ubezpieczenie. Jeździmy na biwaki, rajdy. Mamy swój ośrodek w Górkach Wielkich. Prowadzimy tam swoją działalność. Jesteśmy na wszystkich imprezach Państwowych. W naszym mieście wszystkie imprezy Państwowe odbywają się do południa. Mamy duży problem, żeby zwolnić uczniów z lekcji, aby uczestniczyli w uroczystościach. Nie ma możliwości, aby dzieci uczestniczyli w zbiórkach bez zgody rodziców.

Magiera Bernadeta

- Wspomniał Pan, że dziecko płaci 48 zł ubezpieczenia. Czy dziecko musi być koniecznie ubezpieczone skoro jest ubezpieczone w szkole.

Piotr Piotrowicz

- 48 zł to jest składka członkowska ZHP. Cała kwota nie idzie na ubezpieczenie tylko jakaś część. Skąd wynika składka? Należymy do Światowego Ruchu Skałtowego gdzie ZHP do tego Ruchu odprowadza składki.

Magiera Bernadeta

- Strasznie dużą kwotę płacicie za ogrzewanie.

Piotr Piotrowicz

- Płacimy z ryczałtu. Przy remoncie budynku będziemy olicznikowani. Chcieliśmy wcześniej, aby założono nam liczniki ale za dużo trzeba w tym celu wykonać przeróbek. Wracając do działalności ZHP to w najbliższym czasie będziemy pracować nas marketingiem ZHP, aby wyjść do ludzi, mamy kilka akcji, które będziemy przeprowadzać w najbliższym czasie.

Toborowicz Anna

- Proszę powiedzieć jakie akcje przeprowadzacie?

Piotr Piotrowicz

- Pomagamy przy współorganizacji np. Świąt dla wszystkich. Zorganizowaliśmy wspólnie z OPS akcją sprzątnięcia dla osób potrzebujących. Akcja była głośna w mediach. Zbieramy dary dla osób potrzebujących.

Toborowicz Anna

- Wspomniał Pan, że harcerstwo działa przy SP nr 10, SMS, SP nr 19. Czy jeszcze w jakiejś placówce w Jastrzębiu działa?

Piotr Piotrowicz

- Więcej jest drużyn środowiskowych, dzieci są z różnych szkół a spotykają się np. w SP nr 19 i SP nr 10. W ZS nr 1 działa drużyna. Drużynowi odchodzą od szkół bo nie mają się gdzie spotykać.

Toborowicz Anna

- Panie Naczelniku czy można Dyrektorów poprosić, żeby zainteresowali się znalezieniem jakiś pomieszczeń na zbiórki harcerzy?

Andrzej Pawłowski

- Szanowni Państwo nie czekając na dzisiejsze posiedzenie komisji z Panem Komendantem rozpoczęliśmy współpracę od momentu kiedy zostałem Naczelnikiem Wydziału. Jestem przekonany o tym, że trzeba harcerzom stworzyć warunki, aby funkcjonowali w szkołach. Myślę, że przez jakiś czas nie było się komu zainteresować harcerstwem. Zamierzam mocno promować harcerstwo. Jest to jedna z alternatywnych form spędzania wolnego czasu dla młodzieży. Jest mi przykro jak Pan Komendant mówi, że niektórzy z naszych dyrektorów nie przychylnie podchodzą do działalności harcerstwa. Rozmawiałem na ten temat z dyrektorami i dalej spotykam się z oporem. Myślę, że wymaga to czasu, przedstawienia i mentalności. Harcerstwo powinno działać w naszym mieście i trzeba stworzyć do tego warunki znacznie lepsze niż ma teraz.

Siwiec Elżbieta

- Myślę, że dobrym argumentem dla osób, które nie chcą uwierzyć w harcerstwo będzie przekonanie, że jest to przedłużenie procesu dydaktyczno-wychowawczego.

Piotr Piotrowicz

- Chciałbym pokazać Dyrektorom jakie mogą mieć korzyści z tego, że mają drużynę harcerską w szkole. Będziemy za pomocą ulotek promować akcję letnią. Chcemy zrobić półkolonie, ale nie siedząc w szkole tylko wychodząc na dwór. Chcemy zrobić mini harcerskie miasteczko. Oprócz półkolonii wyjeżdżamy na trzy obozy – do Szwajcarii gdzie jedzie obóz wędrowny, do Zakopanego i do Górek Wielkich.

Siwiec Elżbieta

- Czy w Górkach Wielkich ośrodek jest całoroczny?

Piotr Piotrowicz

- Nie, w Górkach Wielkich obecnie są 3 budynki nadające się do kapitalnego remontu. Korzystamy z placu gdzie będą rozbite namioty. Współpracuje z Panią Wójt Gminy Brenna.

Toborowicz Anna

- Bardzo dziękujemy za przedstawienie działalności ZHP.

Piotr Piotrowicz

- Jeżeli na Sesji będą kwestie ZHP poruszane to bardzo proszę o pomoc.

Ad. 6

Wolne głosy i wnioski

Anna Toborowicz

- Pani Dyrektor, dotarły do nas informacje, że w Pani szkole jest jedna nauczycielka do zwolnienia. Proszę nam powiedzieć jaka jest tego przyczyna, jak wygląda sytuacja organizacyjna szkoły?

Barbara Langosz

- Szanowni Państwo, sprawą oczywistą jest, że jest coraz mniej dzieci w szkołach. Problem dotknął również moją szkołę. Kiedy przygotowywałam projekt organizacyjny na rok szkolny 2012/2013 to okazało się, że jest o jedną klasę mniej z zakresu edukacji wczesnoszkolnej. Jeden nauczyciel zostaje bez pracy. Nie jest to problem tylko w edukacji wczesnoszkolnej, 3 nauczycielom musiałam zmniejszyć liczbę godzin - nauczycielowi W-F na 10 godzin, nauczycielce W-F na 14 godzin i nauczycielce plastyki na 15 godzin. Każdy Dyrektor podejmując taką decyzję musi mieć opracowane zasady wg. których zwalania pracownika. Opracowałam takie zasady i powiedziałam, że biorę pod uwagę całokształt - staż pracy, stopień awansu zawodowego, współpracę z dyrektorem, nauczycielami, rodzicami, jakość pracy, dbałość o bezpieczeństwo uczniów. Tak się złożyło, że staż pracy nauczycieli jest mniej więcej ten sam. Wzięłam pod uwagę współpracę z dyrektorem, gronem pedagogicznym. Na podstawie rozmów z nauczycielami, notatek, protokołów okazało się, że najtrudniejsza jest współpraca z Panią Barnas. Projekt edukacyjny trzeba oddać do 30 kwietnia. 30 kwietnia zwołałam krótkie zebranie Rady Pedagogicznej, na którym został zaopiniowany projekt edukacyjny. W większości projekt został przez nauczycieli zaopiniowany pozytywnie. Rozmawiałam wcześniej z nauczycielami, którzy będą mieli obniżone godziny natomiast z Panią Barnas rozmowa była uniemożliwiona ponieważ tak się złożyło, że Pani Barnas przebywała na zwolnieniu lekarskim. Próbowałam kontaktować się telefonicznie, ale również się nie udało. Wydaje mi się, że wszystkie procedury zostały zachowane. Na konferencji Rady Pedagogicznej przekazałam informację dotyczącą projektów. Pani Ewa nie głosując ani na tak, ani na nie wstrzymała się od głosu, opuściła posiedzenie Rady Pedagogicznej. Zaproponowałam rozmowę o godzinie 14.30. Chciałam, aby w rozmowie uczestniczył Wicedyrektor szkoły, który projekt edukacyjny przygotowywał razem ze mną. Pani Ewa powiedziała, że podczas rozmowy potrzebuje świadka więc zaproponowałam, żeby był to ktoś ze związków zawodowych, nikt inny nie przyszedł mi na myśl. Pani Barnas umówiła się na piątek 4 maja i zaprosiła Pana Radnego Kaszę. Wyjaśniłam Pani Ewie dlaczego nie została ujęta w projekcie edukacyjnym. Pani Barnas w tym samym dniu zwołała zebranie rodziców. W zebraniu uczestniczyło 12 osób. Rodzice zapytali mnie na zebraniu dlaczego Pani Ewa będzie zwolniona? Rodzice troszczyli się o dobro swoich dzieci. Rodzice chcieli, aby Pani Barnas została w klasie. Obiecałam rodzicom, że zorganizuję zebranie gdzie zaproszę całą klasę i poinformuję rodziców o zaistniałej sytuacji. Zebranie jest jutro. Powiedziałam rodzicom, że będę myśleć i działać, aby prośba rodziców została spełniona. W poniedziałek było zebranie nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej i jeszcze raz przedstawiłam sytuację. Nauczyciele mniej lub bardziej chętnie postanowili zrezygnować z godzin tak, żeby wszyscy nauczyciele mieli po równo godzin.

Toborowicz Anna

- Czy mam rozumieć, że Pani Barnaś w tym momencie ma lekcje?

Barbara Langosz

- Tak,

Toborowicz Anna

- W takim razie po ile godzin mają nauczyciele?

Barbara Langosz

- Braliśmy pod uwagę ilość godzin indywidualizacji ponieważ Pani Ewa ma 3 grupy po 30 godzin i ilość godzin przedstawiałyby się następująco: 4 nauczycieli ma po 15 godzin, Pani Lasota miałaby godzin 16 bo ma jedną grupę indywidualizacji, Pani Barnaś miałaby godzin 14 dlatego, że ma 3 grupy indywidualizacji. Wszyscy się zgodzili na taki podział. Do sekretariatu trafiła kopia listu otwartego przyniesionego przez Panią Barnaś. Chciałabym jutro na spotkaniu zapytać rodziców kto był autorem tego listu i dlaczego zostały zawarte w nim takie informacje, które wyjaśniałam. Była świadoma tego Pani Barnaś. W liście jest pytanie - Dlaczego Dyrektor szkoły nie był na lekcji otwartej? Doskonale Pani Barnaś wiedziała, że jestem na konferencji Dyrektorów . Było to 17 lutego 2011 roku. Wy tłumaczyłam rodzicom dlaczego nie mogę uczestniczyć w lekcji otwartej. W liście jest również mowa o moim nadzorze pedagogicznym. Jutro na spotkaniu rodziców poinformuję, że dyrekcja ma na względzie dobro dzieci i jeżeli jest taka prośba to robimy wszystko, aby tę prośbę spełnić. O spotkaniu z rodzicami informowałam całą Radę Pedagogiczną Zarządzeniem z 7 maja. Prośba rodziców została spełniona i Pani Barnaś ma lekcje i będzie wychowawcą klasy.

Ewa Barnaś

- Pani Dyrektor jest mi strasznie przykro, że musiałyśmy się tutaj spotkać. W poniedziałek dzieliła Pani godziny i mówiłam o spotkaniu w UM. Rodzice mają dobro dzieci na względzie i zrobią wszystko, abym została w 3 klasie. Powiedziała Pani, że nie umawiała się z rodzicami w Urzędzie tylko w czwartek. Przez okres 3 tygodni bardzo zepsuła mi Pani opinię w mojej 28 letniej pracy. Podkreślałam Pani, że ze strony poprzednich Dyrektorów ani rodziców nie było żadnych zastrzeżeń. Powiedziała Pani, że zebranie jest w czwartek bo nie wszyscy się do mnie zapisywali tylko do Pani Lasoty. Po dwóch latach mojej ciężkiej pracy w tej klasie nie ze względu na dzieci tylko na liczebność po pójściu Pani Lasoty na urlop zdrowotny zrobiła Pani jedną klasę. Jak zaczynałam to było po 7 klas w oddziale. Dzieci było 28 więc dla dobra tych dzieci mogły być dwie klasy. Nie protestowałam i wzięłam dzieci pod swoje skrzydła. Ciężko z dziećmi pracowałam. Owocem pracy jest list otwarty, oraz rodzice, którzy dziś są ze mną. Z ciężkim sercem przyszedłam dziś do UM. Pani Dyrektor 3 lata Pani jest u nas i nie doszło do „krzywego” słowa między nami. Proszę Państwa, moim drugim fakultetem jest logopedia, która jest mi wytykana. Przez tydzień ferii nosiłam z mężem meble bo miał być gabinet. Udało się klasę pierwszą zdobyć, że będzie logopeda. Przez jeden semestr na godzinach karcianych miałam godziny logopedyczne. Obiecała Pani, że jak będą z UE środki to będziemy mieć logopedę oraz wyposażony gabinet. Wybrałam jeden program, który kosztował 1000 zł. Stwierdziła Pani , że nie będzie zajęć logopedycznych ponieważ programy są za drogie, powiedziała Pani – Proszę wydać programy z języka polskiego i

matematyki. Pojechałam do UM do Pani Krypczyk i zapytałam czy tak może być. Usłyszałam, że raczej powinno być tak jak Pani Dyrektor mówi. Dobrze Pani wie, że przez 3 lata byłam lojalna w stosunku do Pani, nie odmówiłam Pani żadnego polecenia łącznie z ostatnim poleceniem gdzie chciałam jechać z dziećmi do Warszawy, ale Pani mi kategorycznie zabroniła. Z ciężkim sercem wszystko dzisiaj mówię, ale proszę mi wierzyć, że nie robię tego złośliwie. Wszyscy wiemy, że od 3 lat pracuje Pani w Zespole Szkół Sióstr Salezjanek. Zdarzają się sytuacje, że nie ma Pani Dyrektor rano, albo nie ma już Pani Dyrektor o godzinie 12.00 lub 13.00. Zaistniała taka sytuacja, że mam w klasie trudne dziecko. Dziecko ma terapię psychologiczną. Pewnego dnia pokłócił się z koleżanką i dostał takiego ataku, że wziął nożyczki i zaczął nimi rysować po ławce. Bałam się, że dziecko zrobi krzywdę nożyczkami innemu dziecku. Byliśmy przygotowani, że Pani Dyrektor nie ma więc posłałam dziecko do Pani pedagog. Pani pedagog miała na drzwiach informację, że uczy w sali 116. Wysłałam dziecko do sali 116 a Pani pedagog napisała mi na kartce, że nie może zejść bo ma lekcje za Panią Dyrektor co nie było ujęte w księdze zastępstw bo Pani Dyrektor była na pogrzebie. W takiej sytuacji poszłam uczyć do Gimnazjum a Pani pedagog przyszła za mnie do klasy. Pani pedagog nie umiała sobie z dzieckiem poradzić więc wzięła do pomocy Pana woźnego. W momencie kiedy nie było mnie w klasie Pani pedagog wezwała policję do dziecka z drugiej klasy. Nie oceniałam tego, to była decyzja Pani pedagog, która była pozostawiona bez żadnej konsultacji. Pani Dyrektor w szkole pełni funkcję opiekunczą, wychowawczą, podstawową dla nas wszystkich. Na osiedlu wiele osób oceniało, że Pani pedagog źle postąpiła. Po przybyciu Policja chciała rozmawiać z Panią Dyrektor. Pani Dyrektor nie było. Powiedziałam w pokoju, że Pani Dyrektor pełni funkcję wychowawczą i opiekunczą, ale jej nie ma. Nie ma Pani Dyrektor wtedy kiedy jej potrzebujemy. Dla mnie w tym momencie zaczęły się problemy. W pokoju nauczycielskim mamy wiele takich osób, które nie wiem jak to nazwać „współpracują” z Panią Dyrektor. Myślałam, że sprawa się zakończyła, ale na konferencji razem z Panią pedagog usłyszałam, że w takich sytuacjach najpierw wzywa się Panią Dyrektor. W ciągu roku rodzice piszą testy po to, żeby wiedzieć jak dziecku pomóc. W większości dzieci pisały, że lubią chodzić do szkoły. Dla mnie dziecko jest najważniejsze. W pierwszej klasie nie byłam ani razu na zwolnieniu. Pod koniec kwietnia poszłam na 3 dni zwolnienia. Przyszedłam do pracy 30 kwietnia. Nie miałam pojęcia, że w tym dniu dowiem się, że będę zwolniona. Na 10 minutowej przerwie została zwołana Rada Pedagogiczna i Pani Dyrektor oznajmiła, że są pierwsze zwolnienia. Okazało się, że nie zostałam ujęta w planie. Pytałam dlaczego zabiera mi się klasę – usłyszałam: Pani Ewo proszę nie dyskutować. Wyszedłam z Rady Pedagogicznej a Pani Dyrektor wpisała mi uwagę, że wyszłam z Rady Pedagogicznej bez zezwolenia. Jest to bardzo trudne dla mnie przeżycie. Wymagała Pani, żebym w tym dniu przyszła z Panią o godzinie 15.00 rozmawiać. Poszłam na spotkanie, ale powiedziałam, że nie mam siły rozmawiać i zapytałam czy przełoży Pani spotkanie na poniedziałek. Poprosiłam Pana Radnego Kaszę, żeby ze mną był ponieważ bałam się co jeszcze mogę usłyszeć. Zwołałam zebranie z rodzicami, była na nim również obecna Pani Dyrektor. Na spotkaniu Pani Dyrektor powiedziała, że się kłócę i jest to między innymi powód zwolnienia. Nigdy się nie kłócimy, tylko wymieniamy zdania. Nie można powiedzieć, że się kłócę. Nigdy niczego Pani nie odmówiłam. Jeżeli chodzi o list otwarty to zredagowaliśmy go wspólnie. List zaniósł trójka klasowa, w tym czasie Pani Dyrektor nie było. Przez 3 tygodnie dokładnie nie wiedziałam jaka jest podstawa zwolnienia. Jak Pani Dyrektor wiedziała, że godziny dla mnie się znajdują to mogła Pani mi dać znać. Na

poniedziałkowym zebraniu Pani Dyrektor po raz drugi upokarza mnie przed koleżankami. Na moje konto każe Pani koleżankom oddać po 3 godziny. Zapytałam Panią – Dlaczego na moje konto oddaje się 3 godziny skoro mamy 3 drogi wyjścia: do świetlicy została przyjęta dziewczyna od Pani z rodziny, która na świetlicy pracowała tylko rok czasu, jest emeryt, który oczywiście ma prawo pracować, i jest nauczyciel nie dyplomowany, który oddaje 3 klasę, odpowiedziała mi Pani – Ja tu jestem Dyrektorem. Wczoraj robiłam dzień matki a Pani mi daje pismo, że nie skonsultowałam tego z Panią Dyrektor. Chciałam z Panią skonsultować ale Pani nie było. 40 innych imprez, które przygotowałam nie konsultowałam z Panią. Jak wręczyła mi Pani to pismo to ciśnienie mi tak wzrosło, że musiałam jechać do szpitala. Nie mam sobie nic do zarzucenia. Muszę jedną rzecz jeszcze powiedzieć. Była taka sytuacja, że Pani Dyrektor była w czwartek rano na maturze i w ten czwartek pojechała do Katowic. Pani Szczęsny zamiast w tym czasie prowadzić lekcje ze swoimi dziećmi to przez Panią została oddelegowana do Zespołu Szkół Sióstr Salezjanek, aby uczyć język polskiego. Mam z księgi zastępstw kopię. Tylko w imię dobra dzieci tutaj jestem.

Barbara Langosz

- Bardzo dużo kwestii poruszyła Pani Barnaś, trudno mi się odnieść do wszystkiego. Jest bardzo dużo nieścisłości w tym co powiedziała Pani Barnaś. Zacznę od ostatniej rzeczy. Absolutnie żaden nauczyciel nie zastępował mnie w innej szkole. Poloniści zaangażowani są w różnych szkołach. Dyrektorzy szkół zwracają się z prośbą do innych Dyrektorów. Tak jest, że wymieniają się polonistami między szkołami. Żaden nauczyciel nie był za mnie na maturze w innej szkole i mnie nie zastępował. Zapytałam Panią Szczęsny, czy wyrazi zgodę, aby uczestniczyć jeden dzień w egzaminie maturalnym na co wyraziła zgodę. Jak Pani Szczęsny była na egzaminie maturalnym to były za nią zastępstwa. Odrzucam to co mówi Pani Barnaś, że ktoś mnie zastępował w jakiegokolwiek szkole.

Łukasz Kasza

- Proszę Państwa, Pani Barnaś przywołała moje nazwisko więc chciałbym się odnieść do sytuacji. 3 tygodnie temu na zaproszenie Pani pojawiłem się w szkole, dziękuję za dobre przyjęcie. Wówczas pierwszy raz zapoznałem się z problemem, wysłuchałem obie strony, zadałem kilka pytań. Dziękuję Pani Dyrektor za odpowiedzi, które usłyszałem. Dzisiaj spotykamy się w tej samej sprawie, ale w innym obliczu. 4 maja kiedy się spotkaliśmy, była inna sytuacja bo Pani Barnaś była zagrożona utratą pracy. Teraz takiej sytuacji już nie ma, jest mowa o 14 godzinach dla Pani Barnaś. Jest to sytuacja trudna i kompromisowa a kompromis nigdy nie jest w pełni satysfakcjonujący dla wszystkich. Wydaje mi się, że z trudnej sytuacji z dnia 4 maja doszliśmy do pewnego konstruktywnego kompromisu.

Toborowicz Anna

- Jak Pan był na spotkaniu to proszę powiedzieć co Pan zauważył, co się działo na spotkaniu?

Łukasz Kasza

- Usłyszałem to co padło z ust zarówno Pani Barnaś jak i Pani Dyrektor. Nic nowego nie potrafię do sprawy dodać. Wydaje mi się, że w dniu dzisiejszym poruszone są szersze aspekty sprawy. Co do stanu faktycznego nie mam nic do dodania. Mam nadzieję, że trudne problemy zostaną rozwiązane. Myślę, że na dzień dzisiejszy jest jakiś postęp. Głównie pytałem o kryteria wyboru nauczyciela, który utraci pracę. Usłyszałem kryteria zarówno z jednej jak i z drugiej strony. Były one podważane przez Panią Barnaś. Głos rodziców był jednoznaczny - rodzice chcieli, aby Pani Barnaś została i dalej była wychowawcą klasy. Jeżeli chodzi o list otwarty to Proszę Państwa nie czułem się zobowiązany przedstawiać go Radzie Miasta, otrzymałem list jako Radny Łukasz Kasza do wiadomości, abym znał stan faktyczny i umiał go teraz zreferować. Jeśli mają Panie jeszcze jakieś pytania z przyjemnością odpowiem.

Siwiec Elżbieta

- Z troską przyglądam się dokumentom - które są. O ile sprawa zatrudnienia Pani Barnaś w jakiś sposób się ułożyła i myślę, że zostanie doprecyzowana to martwię się zarzutami jakie padły. Jeśli rzeczywiście tak było to są to sprawy, które łamią prawo. Czy skład komisji egzaminu zewnętrznego personalnie ustala się wcześniej czy w ostatniej chwili?

Andrzej Pawłowski

- Skład jakiej komisji egzaminacyjnej ?

Siwiec Elżbieta

- Wszystkich – maturalnych, sprawdzianów.

Andrzej Pawłowski

- Skład komisji ustala się z wyprzedzeniem.

Siwiec Elżbieta

- Czy Pani Szczęsny jest w składzie komisji? Wcześniej była zapisana?

Barbara Langosz

- Tak, była wcześniej zapisana do składu komisji.

Siwiec Elżbieta

- Czy mamy jakiś dokument na to ?

Barbara Langosz

- Mam porozumienie w szkole pomiędzy Dyrektorami, że oddelegowuje Panią Szczęsną do składu komisji.

Siwiec Elżbieta

- Rozumiem, że porozumienie jest z datą zgodnie z odpowiednią procedurą?

Barbara Langosz

- Tak.

Siwiec Elżbieta

- Chodzi mi o wyjaśnienie zarzutów bo to jest bardzo ważne. Jeżeli jest to zgodnie z procedurą to jest to żaden zarzut. Czy było to zgodnie z procedurą?

Ewa Barnaś

- Do mnie przyszła Pani Szczęsny i powiedziała, że Pani Dyrektor jedzie do Katowic i musi iść do Zespołu Szkół Sióstr Salezjanek, a co z jej dziećmi?

Siwiec Elżbieta

- Pani Dyrektor czy była Pani w składzie komisji w Zespole Szkół Sióstr Salezjanek?

Barbara Langosz

- Nie, nie byłam w składzie.

Andrzej Pawłowski

- Proszę Państwa, przede wszystkim chciałbym abyśmy ustalili co jest przedmiotem dzisiejszej dyskusji. Tak jak powiedziała Pani Dyrektor zostało poruszonych wiele wątków. Usłyszałem dzisiaj kilka informacji wobec których nie mogę przejść obojętnie. Informacje padły publicznie podała je Pani Ewa Barnaś. Myślę, o zatrudnieniu Pani Dyrektor w Zespole Szkół Sióstr Salezjanek. Informacja będzie musiała zostać wyjaśniona. Dokumenty będą podlegały weryfikacji. Będę prosił o uzupełnienie dokumentów i wyjaśnienie sytuacji.

Siwiec Elżbieta

- Chciałabym uczestniczyć w całej tej procedurze ponieważ zostaliśmy już zaangażowani w tę procedurę. Chciałabym mieć jasny obraz tej sprawy. Skoro padły następne zarzuty to chciałabym wiedzieć czy są prawdziwe czy nie. Z dokumentów wynika, że Pani Szczęsny jest oddelegowana przez Panią Dyrektor do Zespołu Szkół Sióstr Salezjanek, zamiast uczyć w swojej szkole. Chciałam zapytać co robiły dzieci Pani Szczęsny? Czy w tym dniu są zaplanowane zastępstwa? Co to znaczy łączenie?

Ewa Barnaś

-Są to dwie połączone klasy w jedną.

Barbara Langosz

- Zastępstwa organizuje Wicedyrektor także nie orientuje się we wszystkim. Na pewno nie było łączenia z inną klasą.

Siwiec Elżbieta

- Tak wynika z księgi zastępstw.

Barbara Langosz

- Jeżeli chodzi o zastępstwa to w tej chwili mamy elektroniczny zapis. Na pewno nie były łączone dwie klasy ponieważ Pani Kaczmarek jak wynika z księgi zastępstw jest pedagogiem i nie miała na godzinie czwartej żadnej innej lekcji. Więc nie łączyła dwóch lekcji. Być może elektronicznie wyskoczyło łączenie i Wicedyrektor nie zauważył. Wyjaśnię to. Na pewno było to zastępstwo nie płatne a nie łączenie.

Siwiec Elżbieta

- Z dokumentów wynika, że jest absencja Pani Dyrektor w dniu 15 maja i z tego co usłyszałam Pani Dyrektor pojechała na pogrzeb.

Barnaś Ewa

- Pani Dyrektor była na pogrzebie kiedy miała miejsce sytuacja dot. wezwania policji do dziecka z mojej klasy.

Siwiec Elżbieta

- Z księgi zastępstw wynika, że 15 maja była Pani na maturach w Zespole Szkół Sióstr Salezjanek, czy to był dalej język polski?

Barbara Langosz

- Nie, byłam w Zespole Szkół nr 7 na ul. Kaszubskiej dlatego, że jako polonista zgodziłam się być na jednym egzaminie maturalnym.

Siwiec Elżbieta

- Rozumiem, że było to wcześniej w komisjach egzaminacyjnych uzgodnione?

Barbara Langosz

- Tak. Wracając do wypowiedzi Pani Barnaś to nie mówiłam nigdy, że Pani Barnaś jest zwolniona, tylko nie uwzględniona w projekcie organizacyjnym. Jest to właściwe równoznaczne, ale sformułowanie jest całkiem inne. Uwzględniona w projekcie organizacyjnym a zwolniona to zupełnie dwie różne rzeczy. Mówiłam, że do projektu organizacyjnego można napisać aneks i zmienić projekt. Jest to ważna różnica. Pani Barnaś nie była zwolniona z naszej szkoły. Jestem 8 lat w szkole. Zostały mi powierzone obowiązki Dyrektora szkoły podstawowej, następnie byłam Wicedyrektorem Zespołu Szkół nr 11. Obecnie od 3 lat jestem Dyrektorem ZS nr 11. Jeśli chodzi o to, że nie ujmując Pani Barnaś w projekcie wzięłam pod uwagę współpracę z gronem pedagogicznym i dyрекcją to nie jest to wysane z palca. Są na ten temat notatki służbowe, protokoły. Chciałam również powiedzieć, że nie kseruje się bez pozwolenia dokumentacji. Jeżeli Komisja Edukacji wyraziła, że takie materiały są potrzebne to zostałyby one udostępnione. Kartka z księgi zastępstw zginęła z pokoju nauczycielskiego 15 maja o godzinie 10.45.

Ewa Barnaś

- To jest kopia z księgi zastępstw, nie mam oryginału.

Barbara Langosz

- Kartka do dnia dzisiejszego się nie znalazła. Bez pozwolenia kseruje Pani dokumentację szkoły. Nie wiem kto jeszcze ma tą dokumentację. Wyniosła Pani dokumentację po za teren szkoły.

Rodzic

- Sprawa w której przyszliśmy jako przedstawiciele rodziców klasy została już rozwiązana i sprawy, które teraz są omawiane nie dotyczą nas, więc pozwól Państwo, że opuścimy posiedzenie komisji.

Toborowicz Anna

- Dziękuję rodzicom za przybycie.

Barbara Langosz

- Jeśli chodzi o poniedziałkowe zebranie z rodzicami to Pani Ewa próbowała na mnie wymusić odpowiedź po zebraniu. Trudno Dyrektorowi szkoły od razu powiedzieć, że Pani będzie miała godziny. W danej chwili żaden Dyrektor szkoły nie podjął by takiej decyzji.

Siwiec Elżbieta

- Wydaje mi się, że chyba nie potrzebnie ciągniemy ten wątek. Sprawy kadrowe to sprawy Dyrektora szkoły. Resztę rozstrzyga Sąd pracy. Z tego co się zorientowałam od Pani Dyrektor na piśmie dla Pani Barnaś nie było jeszcze nic. Jak się znalazły dla Pani godziny to myślę, że dopracujecie Panie sprawę kompromisu do końca. Bardziej mnie interesują zarzuty, które tu padły ze strony Pani Barnaś i chciałabym, żeby to się wyjaśniło. Jako poważna Komisja Edukacji, kiedy słyszymy o łamaniu prawa to musimy podjąć działania. Nie może być tak, że zostajemy na to głusi. Oddelegowania do komisji nie do końca dla mnie były określone formalnie dlatego chciałabym, żeby zostały poparte odpowiednimi dokumentami. Chciałam zapytać Panią Dyrektor o Pani absencję, kiedy w szkole zdarzył się wypadek z udziałem Policji?

Barbara Langosz

- Nie pamiętam gdzie byłam, ale w szkole był Wicedyrektor dlatego powiedziałam na konferencji, że należało powiadomić o zajściu Wicedyrektora.

Siwiec Elżbieta

- Samo wezwanie Policji do szkoły, gdzie szkoła ma być bezpiecznym miejscem dla dziecka dla mnie jest nie do przyjęcia. W tej sytuacji decyzja powinna być podjęta przez Dyrektora szkoły. Dyrektor odpowiada za całokształt pracy placówki. Powinien sobie zdawać sprawę jakie konsekwencje mogłyby być w stosunku do niego gdyby sytuacja zakończyła się inaczej. Podkreślam jako wieloletni nauczyciel, że wezwanie policji to jest nie moc szkoły. W tej szkole źle się dzieje, nauczyciel nie potrafi sobie dać rady z uczniem w II klasie. Zgłaszam wniosek o dostarczenie wszystkich dokumentów, ponieważ chciałabym wiedzieć jak wyglądała prawda. Chciałabym wiedzieć kto kogo nie słusznie pomówił.

Ewa Barnaś

- Nikt nikogo nie pomówił, w momencie wydarzenia z Policją nie było Pana Wicedyrektora. Pan Wicedyrektor jest osobą dochodzącą z innej szkoły. Nie chcę nikogo oskarżać. Kopie z księgi zastępstw zrobiłam dla Komisji Edukacji a nie dla rodziców. Udowodniłam, że Pani Dyrektor pracuje w innej szkole i przez to nie była Pani zorientowana jaką mamy wspaniałą atmosferę w klasie przez dwa lata. Ja tu jestem ofiarą. Myślę, że nie było by mojej sprawy gdyby Pani była cały czas w szkole, nie pracowała w innej placówce.

Barbara Langosz

- Mnie Pani Ewa Barnaś nie musi niczego udowadniać, nigdy się z tym nie kryłam w szkole. Żaden Dyrektor szkoły nie jest w szkole od godziny 8-16. Dyrektorzy różnie mają ustalone godziny. Uważam, że jeżeli przychodzę w czwartek na godzinę 9.45 a w tym czasie w szkole rano jest Wicedyrektor to nie popełniam żadnego przestępstwa. W momencie kiedy było zdarzenie z udziałem Policji to wówczas był Wicedyrektor. Rozmawiałam z Panią pedagog na temat

tego zdarzenia i to nie może mieć więcej miejsca. Zdaję sobie sprawę z tego, że szkoła poniosła porażkę w momencie tego zdarzenia. Mamy pewne procedury przyjęte. Pani pedagog wówczas tych procedur nie przestrzegała. Rozmawiałam na ten temat z Panią pedagog. Jeżeli chodzi o bezpieczeństwo to powołuje się na moją notatkę służbową podpisaną przez Panią Barnaś w tym roku kalendarzowym kiedy mając takie dziecko w klasie opuściła klasę i poszła kserować do sekretariatu zgłaszając mi wcześniej, że dziecko jest nadpobudliwe. Wydawało mi się, że rozmowa na ten temat bez upomnienia pomoże. Pani Barnaś powiedziała, że wówczas stał przed klasą rodzic. Jeżeli chodzi o dokumentację to oczywiście całą przygotuję.

Siwiec Elżbieta

- Proszę powiedzieć kiedy miało miejsce to zdarzenie. Chodzi o dobre imię, któregoś z Pań.

Barnaś Ewa

- Gdyby Pani Dyrektor nie pracowała w innej szkole i była cały czas to rozmawiając z rodzicem nie musiałabym Pani Dyrektor łapać na korytarzu chcąc zapytać o wycieczkę do Warszawy. Nie ma możliwości kontaktu z Panią Dyrektor. Chciałam udowodnić, że nie mam kontaktu z Panią Dyrektor a Pani Dyrektor ze mną.

Toborowicz Anna

- Jest taka zasada, że jak nie ma Dyrektora to jest jego Zastępca. Czy rzeczywiście taka sytuacja ma miejsce, że nie ma Dyrektora i Wicedyrektora?

Barbara Langosz

- Przyznaję, ale sporadycznie ale jest taka sytuacja.

Siwiec Elżbieta

- W mojej szkole Pan Dyrektor ma stałe godziny pracy jeśli chodzi o pracę administracyjną. Jest albo Dyrektor albo Wicedyrektor. Nie ma sytuacji, że nie ma żadnego z Dyrektorów. Chciałabym wiedzieć w których godzinach w szkole jest Pani a w których godzinach jest Wicedyrektor. Godziny pracy Dyrektora Szkoły powinny być wywieszone. O godzinach pracy Dyrektora i Wicedyrektora powinni wiedzieć rodzice oraz Rada Pedagogiczna.

Barbara Langosz

- Rada Pedagogiczna wie, ponieważ godziny kiedy jestem w szkole są stałe. Rodzice również o tym wiedzą. Nie było żadnego przypadku, żeby rodzic nie mógł się skonsultować z nami. Dla rodziców mam wyznaczone godziny od 14.30. To że pracuje w Zespole Szkół Sióstr Salezjanek to nie jest rzecz nie znana gronu pedagogicznemu. Na tym grono pedagogiczne nie cierpi. Do godziny 13.00 nauczyciele mogą ze mną porozmawiać. Od godziny 14.30 jestem dostępna dla nauczycieli i dla rodziców. Żaden nauczyciel będący w potrzebie nie został odesłany, żebym z nim nie rozmawiała. Jeśli jest taka potrzeba jestem dostępna również przez godziną 8.00, ale czasami utworzy się kolejka więc zawsze umawiam się z nauczycielami.

Barnaś Ewa

- Powtarzam jeszcze raz, że jestem dziś w Komisji Edukacji dlatego, że czuję się ofiarą tego, że Pani nie ma stałych godzin. Dyrektor przed Panią była od 7.30 do 15.30 w szkole. Cały czas miałam z Dyrektorem kontakt.

Toborowicz Anna

-Myślę, że dobrze się stało że spotkaliśmy się dzisiaj, Pani Dyrektor podjęła decyzję, że Pani Barnaś ma etat. Nikt nie będzie zwolniony. Życzę Panią wspaniałego dialogu. Jako Komisja Edukacji sformułujemy wnioski. Dziękuję za przybycie.

Barnaś Ewa

- Dlaczego Pani Dyrektor pisze do mnie pisma, że nie mogę zorganizować Dnia Matki?

Barbara Langosz

- Cieszę się , że nauczyciele organizują różne imprezy, doceniam, że podejmują taka inicjatywę. Jeżeli chodzi o organizację Dnia Matki pojawił się problem. 7 maja prosiłam o zebranie. Napisałam, że zebranie zacznie się od spotkania z Dyrektorem szkoły. Okazało się, że Pani Barnaś w czwartek robi nowe spotkanie z okazji Dnia Matki. Dzieci w czwartek otrzymały role do nauczania. Otrzymałam telefony do sekretariatu, że rodzice nie chcą kilku zebrań w ciągu jednego tygodnia. Rodzice prosili, żeby się odbyło jedno spotkanie. W tej chwili każda informacja do Pani Barnaś będzie pisemna, nigdy tego w szkole nie robiłam. Pani Barańś chciała mieć dowody. Uważam, że mój kontakt z nauczycielami jest świetny i wystarczyła rozmowa.

Siwiec Elżbieta

- Ile było tych telefonów?

Barbara Langosz

- Dwa.

Elżbieta Siwiec

- Szanowni Państwo, jako Komisja Edukacji musimy zająć stanowisko w tej sprawie i musimy tą sprawę doprowadzić do końca.

Toborowicz Anna

- Panie Łukaszu, mam trochę żalu do Pana ponieważ była to sprawa Komisji Edukacji. Pani Barnaś dzwoniła do mnie czy mogę przyjść na spotkanie do szkoły, nie mogłam w takim spotkaniu uczestniczyć. Nie wiedziałam, że na spotkaniu reprezentował Pan Komisję Edukacji. Proszę zawsze tego typu sprawy konsultować z Przewodniczącą. Statut Miasta określa : „Przewodniczący Komisji przedkłada Przewodniczącemu Rady proponowaną listę gości w celu zaproszenia ich na obrady komisji”. Dla niektórych członków komisji zaskoczeniem była wizyta Pań na Komisji.

Łukasz Kasza

- Szanowni Państwo, przyjmuje Pani zdanie. Faktem jest, że brałam udział w rozmowie z Panią Barnaś i rodzicami. Na spotkaniu rodzice zapytali się mnie kiedy jest Komisja Edukacji? Odpowiedziałem, że w gazecie Jastrząb jest

rozpisany harmonogram prac Rady Miasta, więc można przeczytać. Dowiedziałem się, że Pani Barnaś napisała uczniom w zeszytach zaproszenie w moim imieniu. Było to bardzo nie ładne, nie podnosiłem tej kwestii.

Toborowicz Anna

- Pani Barnaś dzwoniła do mnie do domu, że przyjdzie z rodzicami na Komisję Edukacji na godzinę 14.00 i chce zabrać głos. Zaprosiłam Panią Barnaś na godzinę 15.30, Pani Barnaś powiedziała, że już nie przyjdzie.

Siwiec Elżbieta

- Na komisję może przyjść każdy.

Andrzej Pawłowski

- Nie podoba mi się, że Dyrektor szkoły pracuje w dwóch miejscach. Muszę poinformować o tym Prezydenta i będę prosił o wyjaśnienia Panią Dyrektor. Sytuacja o tyle mnie bulwersuje, że zdarzają się sytuacje, że nie ma w szkole Dyrektora i Wicedyrektora.

Proponowany wniosek komisji Edukacji:

Komisja wnioskuje o dostarczenie następującej dokumentacji:

1. Czas pracy Dyrektora w Zespole Szkół nr 11 i Zespole Szkół Sióstr Salezjanek oraz czas pracy Wicedyrektora w Zespole Szkół nr 11 i Zespole Szkół Handlowych,
2. W jakim wymiarze godzin Dyrektor Zespołu Szkół nr 11 pracuje w Zespole Szkół Sióstr Salezjanek.
3. W jakim wymiarze godzin Wicedyrektor Zespołu Szkół nr 11 pracuje w Zespole Szkół Handlowych,
4. Dokładną datę wydarzenia, które miało miejsce w Zespole Szkół nr 11 z udziałem Policji,
5. Kto został zatrudniony w świetlicy szkolnej Zespołu Szkół nr 11 i jakie są powiązania personalne z Dyrektorem szkoły? Jaki jest sposób zatrudnienia tej osoby i jej kwalifikacje?

Komisja przyjęła wnioski głosami – za 3, przeciw – 0, wstrzymujących się – 0.

Anna Toborowicz

- W imieniu całej Komisji Edukacji chciałam Panu Naczelnikowi podziękować za zrealizowany wniosek, który dotyczył szkolenia Rad Rodziców. Takie szkolenie odbyło się w Urzędzie Miasta. Rodzice są bardzo zadowoleni i proszą o ciąg dalszy.

Ad. 7

Przyjęcie protokołu z dnia 18 kwietnia 2012 r.

Protokół został przyjęty głosami:

za – 2, przeciw – 0, wstrzymujących się – 1

Ad. 8

Zakończenie posiedzenia

Przewodniczącą Komisji Edukacji – Anna Toborowicz podziękowała wszystkim za przybycie po czym zakończyła posiedzenie.

Protokołowała
Monika Dulewicz

Przewodniczącą Komisji
Edukacji
ANNA TOBOROWICZ